

Gazeta Przemyska wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu  
jaki z przesyłką pocztową  
rocznie 6 zł. — ct.  
półrocznie 3 " — "  
kwartalnie 1 " 50 "  
miesięcznie — " 55 "  
Numer pojedynczy 7 ct.

# GAZETA PRZEMYSKA

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giłowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od 7—8.

Cena ogłoszeń:  
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłate i ogłoszenia przyjmuje: Administracja Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

<b>Rzymako-katolickie.</b>	<b>Grecko-katolickie.</b>	<b>Żydowskie.</b>	<b>Wschód słońca.</b>	<b>Zachód.</b>	<b>Odmiany księżyca i demniemy stan powietrza.</b>
W niedzielę 15. E. 3 po Sw. W.M.	N. 2 Tit. Ch. H. 1.		4 g. 5 m.	7 g. 56 m.	Nów dnia 17. o godz. 11 min. 31 rano.
W poniedziałek 16. Franciszka Reg.	Myrofana		4 g. 5 m.	7 g. 56 m.	
W wtorek 17. Adolfa	Darofteja Jep.		4 g. 5 m.	7 g. 57 m.	
W środę 18 Marka i Marcel.	Wasyriona Pr.		4 g. 5 m.	7 g. 57 m.	Chłodno i dżdżysto.

## Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 14. czerwca 1890.

Sejm czeski będzie zwołany we wrześniu i potrwa do końca października. Wybory do Rady państwa zamierzone są na maj 1891 r. Przedtem musi ugoda czesko-niemiecka przyjąć do skutku, ażeby wybory odbyły się pod hasłem przywróconego pokoju.

Komisyja wojskowa parlamentu niemieckiego miała d. 12. bm. zabrać się do nadania nad ustawą wojskową w drugim czytaniu. Dzień przedtem odbyły różne stronnictwa w łonie swoim narady, jakie stanowisko zająć im wypadnie wobec ustawy tej po świeżych oświadczeniach kanclerza. Na zgromadzeniu centrum miały być zdania podzielone. Członkowie stronnictwa tego z północnych stron niemieckich mieli przemawiać za przyjęciem ustawy, członkowie zaś południowych Niemiec mieli podnosić jeszcze pewne wątpliwości przeciw przyjęciu ustawy bez wszelkich kompensacji i wobec zupełnej niepewności, w jaki sposób kosztą jej pokryte być mają.

Z najbardziej natężoną ciekawością wyczekiwano w Berlinie orędzia cesarskiego, którem d. 12. bm. po południu miał zostać zamkniętym sejm pruski.

W stronnictwie wolnomyślnem zdołano wprawdzie zapobiedz wyraźnej scysy przez nową organizację komitetów, pozostały jednak niechęć osobiste, które jednolitość działania stronnictwa utrudniać będą.

Na posiedzeniu komisji wojskowej wniósł Windthorst rezolucję, żądającą dotyczących służby wojskowej ulg, a między innymi obniżenia czasu służby czynnej w armii oraz zastąpienia septenatu przez jeden rok etatowy. Komisyja uchwaliła 20 głosami przeciw 8 paragraf 2 (Podstawa formacyi).

*Nordd. Allg. Ztg.* zaznacza co do enuncyacji: Kalnoky'ego o wrogich Węgom głosach w Berlinie, iż szef gabinetu austro-węgierskiego nie pomyliłby się, gdyby oprócz niezadowolonia ze strony rządu niemieckiego wspomniał także, iż niezasadne niczem wycieczki przeciw Węgom doznały też nagany w wyższym miejscu.

Rząd rosyjski pracuje nieustannie nad rozszerzeniem i pomnożeniem zarządzeń, mających na celu rusyfikację prowincyj nadbałtyckich. W ostatnich czasach rozwinięto gorliwą działalność w tym kierunku, szczególnie na polu szkolnictwa. Rusyfikacja szkół żeńskich przeprowadzoną zostanie je-

szcze w bieżącym roku. Także i na sprawę kościelną zwrócił rząd swoją uwagę. Niedawno wyszło rozporządzenie rządowe, znoszące podatki, jakie dotychczas płacili prawosławni na cele kościoła lutereckiego, oraz obniżające znacznie podatki kościelne, jakie płaćca dotąd ludność protestancka.

W Finlandy panuje wielkie wzburzenie. Skutkiem zatargów między generał-gubernatorem Heydnem a kilku senatorami podał się już senator Mechelin do dymisji, a ma uczynić to samo senator Koskine. Obu tych senatorów uważano za najdzielniejszych obrońców autonomii finlandzkiej i dlatego wiadomość, że ich do ustąpienia zmuszają, oburzyła w wysokim stopniu wszystkich mieszkańców kraju. Uwydatnia się to w tłumnych owacych, szczególnie dla Mechelina urządzonych.

*Saint James Gazette* podaje punkta, które w rokowaniach między Niemcami a Anglią co do podziału sfer interesów „prawdopodobnie” przyjętymi zostaną. Według tych punktów, polegających na linii granicznej, wyciągniętej wzdłuż pierwszego stopnia wysokości południowej, zyskałyby tak Anglia jak i Niemcy prostą komunikację od swych wybrzeży zanybarskich do państwa Congo. Inne dzienniki angielskie mniemają, że *Saint James Gazette* wypowiada tylko życzenia niemieckie, nie zgadzając się z niedawnym ogłoszeniem *Standardu*.

W obec oświadczeń, jakie poczynił Constans w mowie swej, wypowiedzianej w Perigeux, oświadcza *Figaro*, że żywo i najnieprzyjaźniejsze rzeczypospolitej umiarkowanej znajdują się na skrajnej lewicy, z tą więc powinien rząd przedewszystkiem poprzecinać wszystkie węzły, jakie go z nią jeszcze wiążą.

## Jak ratować przemysł drobny.

W poprzednim artykule zostało wykazane, jak przemysł drobny w porównaniu z przemysłem wielkim, traci przy zakupnie materiału surowego przeznaczonego do produkcji. Na tem jednak niedość, powtarza się to samo także przy sprzedaży gotowego produktu. Wielki producent nie czeka nigdy na zamówienie, tylko obliczając w przybliżeniu potrzebę targową, stosuje do niej produkcję. Wielki producent pracuje na zapas i pozbywa się towaru w miarę koniunktur i zmiany ceny targowej, w chwili, którą za najkorzystniejszą dla siebie uważa.

Wielkiemu producentowi otwarte są drogi handlu wywozowego, jemu dostają się dostawy dla armii. Mały przemysłowiec musi się zadowolić zamówieniami osób prywatnych, a te nie są bardzo obfite, gdyż składy i bazy, które wielki przemysł napełnia swymi produktami, odebrały rzemieślnikowi znaczną część publiczności. Rzemieślnik, który, aby niu zastanowić pracy, bez zamówienia albo przypadkowo nie odpowiednio zamówieniu wytworzył produkt, zniewolony jest pozbyć się gotowego towaru, gdyż brak mu kapitału obrotowego i nie ma czem zaspokoić codziennych potrzeb życia, pozbywa więc, aby zapłacić czynsz, zapłacić pomocnika i utrzymać warsztat w ruchu, pozbywa go często poniżej ceny wyrobu, jeśli się nie chce udać do lichwiarza i zastawić towar za opłatą wygórowanego procentu. Tym sposobem zmuszony on jest do egzekwowania siebie samego, do sprzedaży z konieczności.

Podobnym stratom mogą Stowarzyszenia przemysłowe posiadające kredyt bankowy zapobiedz przez urządzenie składów materiałów surowych i domów sprzedaży, opartych na szerokiej podstawie, w wielkim stylu. Stowarzyszenie będzie natenczas postępować jak każdy wielki przemysłowiec, mianowicie zakupywać materiał surowy lub na poły przerobiony w wielkich ilościach na targu światowym i dostarczać takowego swoim członkom, za cenę nabycia. Tym sposobem zostałyby przy zakupnie materiałów do wyrobu wyrównana różnica między wielkim a drobnym przemysłowcem. Dostarczenie materiału surowego członkom stowarzyszenia powinno w zasadzie nastąpić za gotówkę. Wszak rzemieślnik i teraz płaci za materiał surowy gotówką, z reguły bowiem nie ma kredytu, z tą tylko różnicą, że obecnie za wysoką cenę otrzymuje towar średniej dobroci lub lichy, gdy skład Stowarzyszenia dostarczy mu po cenie targowej surowca w najlepszej jakości. Handel drobny, kramarski materiałami do wyrobu niezbędnymi, który niszczy drobny przemysł, upadłby natenczas. Rzemieślnik zaś, który wyjątkowo u pośrednika handlowego ma kredyt, mógłby go otrzymać także w Stowarzyszeniu. Stowarzyszenie zna bowiem dokładnie swoich członków, zna ich stosunki majątkowe, zdolności, pracowitość i rozwój interesu i po-

trafi orzec komu i do jakiej wysokości może być kredyt udzielony, bez ryzyka i aby Stowarzyszenie nie było narażone na straty. — Te same powody, które zniewalają pośrednika handlowego do udzielenia rzemieślnikowi kredytu, powinny kierować i Stowarzyszeniem przy udzielaniu wyjątkowego kredytu.

Korzyści, jakich mogą przysporzyć domy sprzedaży, są tak widoczne, że zbytecznym chyba nad nimi rozwodzić się szoroko. Podobne domy sprzedaży urządzane na odpowiednich punktach miasta musiałyby pobić składy i bazy, gdyż mieszczą w sobie wyroby ręczne członków Stowarzyszenia należycie i ze smakiem ustawione i w wyborze obfitym ściągłyby niezawodnie publiczność, która wyrób ręczny przenosi nad fabryczny, a u rzemieślnika nie zamawia i nie kupuje bo chce mieć towar zaraz, nie czekać na niego, wybrać go wedle swego upodobania i nabyć tania. Bazy z takimi domami sprzedaży nie są w stanie wytrzymać konkurencji, bo kto raz kupił n. p. obuwie fabryczne lub gotowe ubranie, wie z doświadczenia jak został wywieziony w pole.

Same domy sprzedaży nie pomogłyby jednak jeszcze w zupełności drobnemu przemysłowcy i nie położyłyby tamy zgubnej sprzedaży z konieczności. Z instyncty, domów sprzedaży, trzeba by postarać się Stowarzyszeniu o prawo udzielania swym członkom zaliczek na towary i prawo eskontu wierzytelności.

Prawo udzielania zaliczek jest prawidłowym wynikiem przeznaczenia domu sprzedaży. Towar złożony przez członka Stowarzyszenia w domu sprzedaży jest dla niego martwym, wyjętym z obrotu kapitałem. Trudno wymagać od niego, aby czekał aż się znajdzie kupiec, który jego wyrób zakupi, a Stowarzyszenie wypłaci mu cenę kupna. Stowarzyszenie zatem winno na towar złożony w domu składowym, udzielić swemu członkowi zaliczkę w wysokości dorównującej wartości wyrobu, stracić udzieloną zaliczkę po sprzedaniu towaru, a resztę po ściągnięciu kosztów administracji i pewnego procentu za eskont wypłacić członkowi.

Stowarzyszenie mogłoby także udzielać swoim członkom zaliczki na ich wierzytelności za wynagrodzeniem w wysokości

## BEZ CZĘPKA.

Na czem polega szczęście? Nad tem pytaniem zastanawiało się od wieków krocie filozofów i nie znalazło odpowiedzi. Religia i filozofia podają wprawdzie mnóstwo przepisów niezawodnych „na szczęście”. Z przepisami tymi ma się jednak podobnie jak z kroplami na ból zębów i niezawodnymi środkami na nagniotki, żaden z nich po najdłuższym użyciu nie pomaga. Trudno jednak zaprzeczyć, że rozliczne przyjemności i uciechy życia przynoszą pewną ulgę w dźwiganiu krzyża i osładzają gorzki puhar codziennej mozoły, który nikogo nie minie. Cóż z tego, po śmiechu następują łzy, po błyskach słonecznych szczęścia, widnokrąg zasępiony chmurami. Szczęściem nieprzesyceni pragniemy, aby szczęście było stałem, gdy nas omija, szukamy za nim. Sama chęć i wola, aby być szczęśliwym nie są dostateczne, a zaparcie się w ślad suchych zasad filozofii moralnej nie pomaga nawet mnichowi ślubującemu ubóstwo i celibat. Silna wola to pyszna rzecz w

książce i w ustach profesora na katedrze, w życiu zwykłym łamie ją pierwsze niepowodzenie, licha zapa i ów „silną wolą” obdarzony nieraz czuje się nieszczęśliwy, gdy krawiec na czas nie przyniesie garnituru, lub też kucharka pieczeń przypali. „Homo sum et...” Minęły już te czasy kiedy to jakiś zadowolony człeczyna w wadliwej łacinie napisał ten wiersz.

Beatus ille homo,  
Qui sedet in sua domo;  
Et sedet post fornacem,  
Et habet bonam pacem.

bo dziś mało kto „sedet in sua domo” tylko jest czynszownikiem i za liche mieszkanie musi płacić czynsz, za który dawniej dzierżawiono wioskę, a w „fornacem” pali się drzewo po 15 zł. za sąg, zaś „bonam pacem” psuje nam p. Dunajewski nowymi podatkami a p. minister wojny prochem bezdymnym i nadzieją podśrubowania budżetu wojskowego w najbliższej przyszłości o 20 milionów. Z całego społeczeństwa może najwięcej zadowoleni są jeszcze konwiktory c. k. aresztów i domów kary, bo ci przynajmniej mają „bonam pacem”, gdyż

nie potrzebują się troszczyć o czynsz, chleb codzienny, ubranie i opał. Ja, chociaż żyję w tarapatkach, nie pragnę takiej szczęśliwości, przeto zejść z drogi politycznych porównań, za które można otrzymać „bonam pacem” na inny przedmiot, o którym napomknąłem w poprzedniej „pogadance niedzielnej” i pomówię o owych 50.75% niewiast bez czępka, mówiąc wyraźniej panien do wydania, dla których jeszcze p. Szczepanowski nie napisał broszury „O nędzy małżeńskiej”.

Małżeństwo ma być źródłem pociechy, szczęścia i rajem ziemskim, tak twierdzą filozofowie ze stanowiska obyczajności, ekonomisci ze stanowiska gospodarczego, księża z etycznego, a poeci ze stanowiska fantazyi. Brzmi to wszystko pouczająco i pięknie i nikt nie zaprzeczy, że właściwym powołaniem kobiety jest być żoną i matką. Co ma jednak począć owe 50.75% dziewic. Może mimo najszczęśliwszych chęci nie mogą swemu powołaniu uczynić zadość? Że się starają o to, aby dostać męża wiadomem ogółowi. Chęć sama jednak nie wystarcza. Lata mijają a z nimi przemija młodość, swie-

żość i uroda, a męża jak nie ma tak nie ma, aż nadejdzie czas, w którym w zwierciadle kandydatka małżeńskiego stanu spostrzeże zwiędłą twarz starej panny. Nie dziw przeto, że pleć piękna przeczy temu, jakoby małżeństwo było jedynym powołaniem kobiety i woła: „Małżeństwo jest przesądem przestarzałym. Małżeństwo nie jest jedynym powołaniem kobiety. My chcemy pracować z wami ponownie stworzenia w jednym szeregu. Chcemy żyć samowolnie i utrzymywać się z pracy rąk własnych”.

Stary kawaler prowadzi żywot szczęśliwy. Ma stałe zajęcie, znajomych, klub, kasyno i kawiarnie, nie czuje tak samotności i opuszczenia jak stara panna, gdyż tej brak formy i treści życia. Słusznie przeto, aby owe 50.75% „bez czępka” znalazły w społeczeństwie środki na poprawienie egzystencji obranej z miłości, zimnej i bez błysku szczęścia. Jak temu poradzić? Najlepiej było by wydać je za mąż za owych 50.25% upartych starych kawalerów, ci jednak przymusić się nie dadzą i opierają się temu rękami i nogami. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko przystąpić do emancypacji ko-

d 3% do 5% a wiadomienie o tej zaliczce dłużnika ochronioby przed wszelkim nadużyciem.

Stowarzyszenie przekształciwszy się w ten sposób w bank rzemieślniczy, który w granicach przemysłu stowarzyszonych wypełnia wszystkie czynności kredytowe, pomyślałoby wtenczas o dalszej zmianie na spółkę przemysłową i przystąpiłoby do dodatniego rozwiązania sprawy dostaw dla armii.

## Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

W dniu 30. czerwca b. r., a nie jak pierwotnie projektowano d. 27. b. m., sprowadzone zostaną zwłoki wiekopomnej pamięci Adama Mickiewicza, celem złożenia ich w grobach w katedrze na Wawelu.

„Sokół” lwowski odniósł się do wszystkich Towarzystw gimnastycznych w Galicyi i Wielkiem Księstwie Poznańskim z wzywaniem, aby na uroczystość pogrzebu Mickiewicza wysłały delegację, mającą wystąpić gremialnie z jednym od Sokółów wieńcem. Odniosł się także do „Sokoła” krakowskiego z prośbą o zapewnienie pomieszczenia dla przybyć mających delegatów.

Wydział Towarzystwa literatów i artystów czeskich „Umelecka Beseda” w Pradze, postanowił prosić komitet dla przewiezienia zwłok nieśmiertelnego Adama Mickiewicza, ażeby — jeżeli okoliczności pozwolą — szczerą wieszczą pobratymczego narodu przewiezione były przez Pragę. W takim razie uważałaby „Umelecka Beseda” za największy honor urządzić uroczyste przeniesienie zwłok z jednego dworca na drugi i dostarczenie jej przez to sposobność manifestowania ogólnej czci dla wielkiego wieszczą. Jednocześnie delegowała „Umelecka Beseda” p. Edwarda Jelinka na uroczystość przeniesienia zwłok Mickiewicza do Krakowa w celu złożenia wieńca.

Stowarzyszenie rzeźników i masarzy postanowiło kosztem Stowarzyszenia urządzić pomieszczenie dla 50 rzeźników i masarzy w czasie uroczystości sprowadzenia na Wawel zwłok śp. Adama Mickiewicza. Nadto urządzony został ogród Stowarzyszenia dla wspólnej uczy i muzyki. Goście, chcący korzystać z tego przyjęcia, mają się zgłosić listownie do starszego Stowarzyszenia r. m. p. Stanisława Armółowicza. Także postanowili pp. rzeźnicy przyjąć u siebie przybyłych gości w swem prywatnym pomieszkaniu i tak pp. Sebastian Dużyk sześciu, a Antoni Stręk czterech, inni po jednym i dwóch, ogółem przeszło 40. Stowarzyszenie czeladzi rzeźników i masarzy odstąpiło równocześnie swoje lokale i urządzenia na cele podjęcia gości, pozostawiając lokale do dyspozycji p. Stanisława Armółowicza.

## Z Delegacji.

Polityka zagraniczna tak w austriackiej, jak węgierskiej komisji delegacyjnej została już wszechstronnie omówiona i wyjaśniona. Referenci ułożą jeszcze tylko sprawozdania, które streszczają w ogólnych zarysach wyniki przeprowadzonych rozpraw. Główna uwaga zwraca się teraz ku budżetowi ministerstwa

biet na polu ekonomicznym, towarzysko bowiem są już one wyemancypowane i otworzyć im wrota do pracy zawodowej, jakiej ze względu na swoje fizyczne i duchowe uposażenie odpowiedzieć mogą. Taka emancypacja nie ma w sobie nic zdrożnego i jest nawet ze stanowiska gospodarki narowej pożyteczną, bo przysparza społeczeństwu nowe siły produkcyjne, które dotąd pozostawały bezczynne. Niechaj kobiety będą lekarkami, nauczycielkami na wyższych zakładach, urzędnikami administracyjnymi, za trudnione w sklepach i kantorach, niechaj im wolno będzie uczęszczać na uniwersyteta, na tem my nie tracimy, owszem kobieta taka wychodząc za mąż, tej ewentalności nie wykluczam, będzie pożądaną pomocą mężowi i ochroni niejedno stadło, szczególnie w średnim stanie, od nędzy. Wolę, ją przynajmniej, kobietę pracy, jak stojącą się niedouczoną, która tylko myśli o strojach, zabawie i schwytności męża, a stawszy się zoną uważa męża za maszynę przeznaczoną do dostarczania środków dla życia nad stan. Emancypacja ekonomiczna jest jedynym środkiem ulżenia losu procentowi niewydatnych panien, panien „bez czépką.”

wojny. Komisja austriacka rozpoczęła już obrady nad ordinarium wydatków wojskowych. Mają być przy tej sposobności zażądane bliższe wyjaśnienia co do doniosłości oświadczeń ministra barona Bauera w sprawie zamierzonego podwyższenia prezencyjnego stanu wojska. W kołach delegacyjnych niemają, iż podwyższenie to, wymagające równocześnie podwyższenia rocznego kontyngentu rekruta, spowoduje zmianę ustawy wojskowej i że dlatego już na sesji jesiennej wniesionem zostanie w Radzie państwa odnośne przedłożenie. Prócz tego żądać mają członkowie delegacji austriackiej także wyjaśnień co do niektórych szczegółów budżetu wojskowego. Spotkać się można ze zdaniem, iż właściwy preliminarz ministerstwa wojny nie jest dokładny w obrazem istotnych potrzeb i że faktycznie nastąpić muszą przekroczenia budżetu, które pokryte będą dodatkowymi kredytami. W szczególności uważają, iż kwota wstawiona na proeb bezdymny nie wystarczy na zaspokojenie rzeczywistych potrzeb.

Z politycznych kwestyj, rozwiniętych i omawianych w delegacjach, stanowi stosunek Serbii do Austro-Węgier główny przedmiot dyskusji zarówno wśród członków delegacji, jak i w publicystyce. Rzecz nabrała tem większej aktualności wskutek noty rządu serbskiego, podpisanej przez Guicza, a wyśtosowanej do p. Kalmoky'emu. Zaraz na posiedzeniu komisji węgierskiej dla spraw zagranicznych zapytał referent Max Falk ministra Kalmoky'ego, czy prawdziwą jest podana w dziennikach wiadomość, według której rząd serbski polecił bawiącemu obecnie w Peszcie posłowi swemu, aby ministrowi spraw zagranicznych złożył pewne oświadczenia i zapewnienia i czy nadto gabinet serbski rzeczywiście wystosował ogłoszoną w dziennikach notę do ministerstwa austro-węgierskiego. Hr. Kalmoky oświadczył na to: „Prawdą jest, iż poseł serbski chciał się ze mną widzieć, lecz dotąd nie mógł mnie zastać w domu. Ogłoszony w dziennikach tekst noty serbskiego rządu jest autentyczny i doręczony został rządowi.”

Według wiadomości, jaką z Pesztu odbiera *Polit. Corr.*, wywołuje w tamtejszych kołach politycznych zdumienie ten następ noty, który uważa poczynione przez rząd węgierski zarządzenia co do przywozu serbskiej nierogacizny za niezgodne z obowiązującym traktatem, gdyż urzędowo stwierdzono, iż w niektórych okręgach serbskich zaraza wśród nierogacizny panuje i że według urzędowych relacji wskutek przywozu chorej nierogacizny z Serbii zaraza zawleczoną już została w niektóre nadgraniczne miejscowości węgierskie. Zarządzenia przeto rządu węgierskiego były uzasadnione i konieczne wskazywane ze stanowiska weterynarsko-policyjnego. Także i ogólny ton serbskiej noty wywołał pewne zdziwienie w budapeszteńskich kołach politycznych.

## Sprawy miejscowe.

### Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 12. czerwca b. r.

Obecnych radnych 29. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański.

Ostatni protokół przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Ref. sekcji I. ks. Dr. Drozd. Uchwalono uznać rachunek p. Nahlika aptekarza, za leki w kwocie 90 zł. 51 ct. za I. kwartał 1890 z wyjątkiem pozycji 192, opiewającej na imię Marczaka, który nie ma prawa do funduszu ubogich.

Ref. sekcji II. Dr. Rozenbach. Wydział krajowy, przyjmuje sprawozdanie ukonstytuowania się Rady miejskiej z dnia 3. maja 1890 i wzywa Radę, aby uchwaliła minimum wynagrodzenia dla burmistrza, zastępcy burm. i asesora. Sekcja wnosi uchwalić jako minimum dla burmistrza kwotę 3000 zł., dla zastępcy burmistrza dla 1000 zł., a asesora 800 zł. P. Dr. Dworski oddawszy zastępstwo p. Dr. Ziemiańskiemu, przedstawił Radzie, iż kwotę 2400 zł. uważa jako wynagrodzenie dla burmistrza odpowiednie. Za tem zapatrywaniem przemawia p. Dr. Baumfeld. Uchwalono zatem jako minimum wynagrodzenia dla burm. kwotę 2000 zł. dla zastępcy burm. 1000 zł. a dla asesora 800 zł. — Uchwalono wydanie kaucji 500 zł. Dawidowi Blech. — P. Topolnickiemu, pracującemu w biurze sanitarnym, udzielono zaliczkę na płacę w kwocie 60 zł. spłacałą w 12 ratach. — Prośbę Tow. przyjaciół młodzieży o zapomogę i odesłano do budżetu.

W skutek wniosku p. Dr. Ziemiańskiego uchwalono zwrócić p. Zagrodzkiemu koszt nakładu broszury „Prawo magdeburskie nadane miastu Przemyślu” zg dnia z wnioskiem sekcji w kwocie 50 zł. i przeznaczyć połowę dochodu z rozsprzedaży tych broszur dla Bursy, a połowę na wniosek p. Dr. Baumfelda dla izr. Tow. dwucentowego.

— Nad prośbami p. Maryi Kowacz o stypendium dla syna i Rozalii Müller o jednorazową zapomogę dla syna, przechodzi Rada do porządku. Tak samo nad odczwami komitetów pogorzalców z Lipska, Zbruzza, Peczenizy i Ciesznowa, wniesionymi jeszcze przed rokiem jako już bezpr. edmiotowymi. — Również nad prośbą St. w. „Gwiazdy” w Tarnowie mającej na celu opiekę nad wdowami i sierotami po rzeźnielnicach, o subwencję na budowę się dom przszła Rada do porządku dziennego. — Uchwalono na wniosek ks. Dra Drozda udzieli konwentowi OO. Franciszkanów na odnowienie wielkiego ołtarza kwotę 300 zł. mimo sprzeciwienia się p. Dra Rosenbacha. — Uchwalono nad prośbą p. Fabiszewskiego aby szosony przez Magistrat do nabycia dla uregulowania ulicy Smigórskiego pod budowę 6 sążni gruntu miejskiego, przyjęto cenę, którą inni płacili, t. j. po 14 zł. 50 ct. a nie jak to przedtem uchwalono po 25 zł. mimo dokładnych danych wyjaśnić ze strony p. burmistrza, iż prośba ta jest usprawiedliwiona i po poparciu ze strony p. Dra Baumfelda Rada na wniosek p. Dra Rosenbacha poparty przez p. Dra Mendrobowicza przeszła do porządku dziennego. Nad prośbą Juli Grzesik o danie jej subwencji na naukę na akuszerkę uchwalono przejść do porządku dziennego.

Ref. sek. IV. p. Dr. Ziemiański przedkłada preliminarz budżetu szpitala na rok 1891, który przyjęto, a miaowicie dochód w kwocie 20.960 zł., a wydatki w kwocie 19.847 zł., a nadto uchwalono wstawę do budżetu na r. 1890 kwotę 501 zł. potrzebną na sprawienie 33 łózek, 28 stołków, 12 spluwaczek, 10 krzesel i 4 szaf. — Uznano racunek zarządu szpitala za kwiecień b. r. w kwocie 100 zł. i rachunek Dra Kozłowskiego za IV. kwart. 1889 r. w kwocie 170 zł.

Ref. p. Dr. Smutny. Uchwalono zezwolić na budowę magazynu koszar obrony kraj. i remizy dla furgonów kosztem; 158 zł. — Uchwalono p. Ulanowskiemu, budującemu „ficyny na Władyczu, nzywie muru z zastrzeżeniem p. Hennera, popartem przez p. Frankowskiego, iż p. Ulanowski ma uznać mur za własność gminy i przyjąć obowiązek utrzymania takowego w porządku. Na tem posiedzenie zakończono.

Trzyseta zł. a. w. wstawiono na wino w budzie szpitalnym na rok 1891 dla chorych. Ta kwota stoi w śmiesznej dyspropozycji do wyżywienia, na które wyznaczono po 15 centów na głowę każdego słabego, gdy dla służby preliminarz na wikt po 29 ct. od głowy. Nam się zdaje, że chorzy chociaż nie co do ilości, to przynajmniej co do jakości powinni mieć wikt lepszy i pożywniejszy od wikt dla służby. Że wikt szpitalny jednak nie bardzo syci i pokrzepia, to mamy na to dowód ad oculos w rekonescentach opuszczających szpital, nędznych, chudych, wybladych i chwiejących się na nogach. Z nich każden zapytany o przyczynę zaniku, od powiada, że był głodnym. Zdaje nam się także, że owe wino dla chorych istnieje tylko na papierze i bywa przez zarząd szpitala bardzo oszczędnie chorem udzielane. Cóż dziwnego przeto, że lud boi się szpitala jak ognia i woli zginąć bez pomocy, jak być na ciągłej dyecie. Na czwartkowym posiedzeniu dowiedzieliśmy się także o fakcie, że około 40 chorych spoczywało na ziemi. Dokładny przegląd szpitalów galicyjskich podałby niezawodnie nader ciekawe szczegóły o tem, jak się tam z chorymi obchodzi i jak się ich żywi. Głównym powodem złego jest ambicja zarządów szpitaln, aby z końcem roku wykazać jak największe oszczędności i przysposabiać sobie uznanie w postaci — wydatnej remuneracji.

O studii, którą uchwalono wykopac na cmentarzu, wypada nam podnieść, że powinna być nakryta z wierzchu i zamknięta na kłódkę, napis bowiem wzbraniający czerpania z niej wody do picia i gotowania nie odniesie żadnego skutku, gdyż doświadczenie nas poucza, że za studni zaopatrzonych podobnymi napisami, a znajdujących się w mieście, służy biorą wodę do wszelkiego domowego użytku. Ze względu zatem na zdrowotność nie powinno się uważać na tak mały wydatek, jakim będzie nakrycie cysterny cmentarnej i zaopatrzenie jej zamkiem.

Mieszkańcy Zasania domagają się stuznie, aby za mostem znajdowało się stale przynajmniej ze 2 fiakry. Częstokroć bowiem w rachach nagłej potrzeby musi się biedz aż na plac „na Bramie” po fiakra. Zniwoliło bardzo łatwo do tego, gdyż przy wydawaniu koncesji należy dokładnie oznaczyć miejsce, na którym fiakier ma mieć swoje stanowisko. W śródmieściu dość już mamy fiaków, należy zatem pamiętać także i o przedmieściach.

P. Schifferowi nie pozwolono na wystawienie cegielni przy ulicy Długiej, a to jedynie z tego powodu, że piec był za blisko mieszkań i koszar i szkodził szymi wzywami zdrowiu tudzież groził niebezpieczeństwem pożaru. W obec tych powodów odmowy podniesionych przez ek. komendę fortecy i lekarza powiatowego nie może nam się w głowie pomieścić, dla czego nie zamknięto cegielni p. Teicha przy ulicy Dobromilskiej, położonej prawie w śródmieściu, pośredku domów i dzielnicy gęsto zaludnionej.

Goście przybywający pod werandą przed cukiernią p. Scholza, żalą się na śmieciarzy, którzy co piątku po targu między godziną 2 a 3 zaniatają rynek i miotłami taki sprawiają kurz, iż pod werandą wytrzymać nie można. Naj-

odpowiedniejszy czas do zamiatania byłby między godziną 12 a 1 t. j. podczas pory obiadowej, gdy zazwyczaj niema nikogo pod werandą. Przed zamiataniem należy także skropić bruk, gdyż to ochroni przed zbytnim kurzem.

Stojkowi powinni uważać na to, czem się polewa chodniki. Onegdaj spostrzeżliśmy, że przy ulicy Kazimierzowskiej pokropiono przed jedną z kamienic żydowskich chodnik cieczą, jaka nader jest przydatną przy hodowli cebuli, a nie w mieści i to przy ulicy, którą nie odznaczają fiolkowe zapachy, cieczą dla powonienia wstrętną a dla zdrowia szkodliwą.

Zasanie blaga o pokropienie chociaż raz na dobę ulicy Ogrodowej, ulicy Węgierskiej i ul. Świętojańskiej, gdzie mieszkają także ludzie, którzy mają płuca i niechęć się dusić dnem i nocą w tumanach kurzu.

## KRONIKA.

Repertuar teatru krakowskiego w Przemyślu. W niedzielę dnia 15. b. m. „Dla świętej ziemi” najnowsza sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. S. (Nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim imienia Wł. L. Anczyca). W poniedziałek d. 16. bm. „Rabusie cudzej zwierzyny” (Kłusownicy) komedia w 4 aktach.

Ślub panny Monné, córki starszego inżyniera kolei Karola Ludwika p. Karola Monnégo z c. i k. porucznikiem przy obronie krajowej p. Bernackim, odbył się w sobotę d. 14. bm. o godzinie 6 popołudniu w kościele katedralnym.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało starszego inżyniera Dominika Opatowicza w Przemyślu komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatu przemyskiego, dobromilskiego, mościskiego i jarosławskiego. — Karol Eberl, adiunkt kanc. sądu obw. w Przemyślu, otrzymał tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Przeniesienia. P. Marian Wolski, c. k. komisarz powiatowy przy c. k. Starostwie w Przemyślu, przeniesiony do Horodenki, a p. Wł. Marek, komisarz powiatowy w Pilźnie, do Przemyśla.

Ustny egzamin dojrzałości w c. k. gimnazjum w Przemyślu rozpoczął się dnia 18. b. m. pod kierunkiem c. k. rady szkolnego p. Jana Lewickiego. Do egzaminu zgłosiło się 79 uczniów, z tych 5 eksternistów.

Na rzecz kolonii leczniczej w Rymonowa zebrana podczas majówki w Stubnie kwotę 5 zł. 35 ct. a doręczoną nam przez p. Miarkowskiego, przesyłamy na ręce Zarządu miejscowego.

Festyn Towarzystwa Dam dobroczynności św. Wicentego i Pawła, odbędzie się dziś w niedzielę na Zamku. Z festynem połączona jest bogato wyposażona loterya fantowa.

W hotelu „Victoria” dziś koncert 10 p. p.

Na Zamku w parku restauracyjnym koncertować będą orkiestry wojskowe we wtorek i we środę.

Ogień kom nowy. W warstatach p. Pawlika wybuchł w sobotę d. 14. bm. między godziną 12 a 1 popołudniu ogień, kominy który straż pożarna miejska przybyła na miejsce natychmiast ugasiła.

Koń sploszony maści czerwonej pędził w czwartek d. 12. bm. o g. 7/9 wieczorem ulicą Mostową i przez most na Zasanie, gdzie go dopiero schwymano. Uciekł widocznie od wozu, ponieważ włókł za sobą na postronkach orzyk. Wypadku na szczęście nie było żadnego.

Tinglowki urządziły sobie w sobotę stojkę przed odwachem podczas zmiany warty i fascynowały synów Marsa swymi podmalowanymi wdziękami. Gawiedź otoczyła fiakra, w którym siedziały spektatorki, robiąc uwagi drastyczne i nie bardzo poehlebne nat tak wyzywającym sposobem flirtowania. Czas najwyższy, aby zakład tinglowy wraz z larami i penatami z pod Gwiazdy przeniósł się do innego miasta. — Tutaj mamy ich już po uszy.

Zaćmienie słońca w dniu 17. czerwca 1890. W dniu 17. b. m. t. j. we wtorek wydarzy się, że niektóre części powierzchni ziemi znajdą się w osi stożkowego cienia księżycy, a ponieważ w tym czasie pozorna połowa średnicy księżycy mniejsza jest od średnicy słońca, widocznem będzie pierścieniowate zaćmienie słońca na tych częściach powierzchni ziemi, którą dotknie przedłużona oś cienia księżycowego.

Linia łukowata tego centralnego zaćmienia poczyna się pod 327° 2' wschodniej długości a 4° 54' północnej szerokości licząc od Greenwich, osiąga swój punkt szczytowy pod 39° 29' wschod. dług. a 37° 38' północ. szerok. i kończy pod 101° 57' wschod. dług. a 18° 31' północ. szerok. W okolicach położonych na północy i południu linii łukowatej, jak oś cienia księżycowego zakreśli na powierzchni ziemi, zaćmienie będzie tylko częściowem.

Granica linii łukowatej, w której zaćmienie będzie widzianem sięga na północy od 296° 2' wschod. dług. a 39° 48' północ. szer. osiąga swój punkt szczytowy pod 46° 3' wschod. dług. a 76° 26' północ. szerok. i kończy pod 139° 18' wschod. dług. a 51° 54' północ. szerok. — zaś na południu od 86° 19' wschod. dług. a 10° 50' połud. szerok. dochodząc punktu szczytowego pod 48° 26' wschod. dług. i kończy się pod 342° 55' wschod. dług. i 24° 30' połud. szerok.

W skutek tego widzianem będzie zaćmienie słońca w d. 17. b. m. w Azji z wyjątkiem północno-wschodn. w Europie i w północnej części Afryki.

Główne momenta tego zaćmienia dla Przemysła są następujące: Początek zaćmienia o godz. 10 minut 0'16 przed południem, koniec zaćmienia o godz. 12 minut 50'34 po południu wedle precyzyjnego czasu miejscowego.

Największa faza zaćmienia w Przemysłu wyniesie 0'56 części średnicy słońca, a zatem trochę więcej jak połowę. (Artykuł ten zawdzięcza mym uprzejmości znanego uczonego i astronoma p. inżyn. Karola Trattniga).

**Zmarli.** Marya Dydyńska umarła d. 11. b. m. w 69 roku życia.

**Towarzystwo gimnastycznych mamy w Galicyi**, obecnie 16, a to: we Lwowie (założone w r. 1867), w Tarnowie (r. 1883), w Stanisławowie (r. 1884), w Przemysłu (r. 1886), w Krakowie (r. 1886), w Kołomyjach (r. 1886), w Tarnopolu (r. 1886), w Rzeszowie (r. 1887), w Wadowicach (r. 1888), w Nowym Sączu (r. 1888), w Jasle (r. 1888), w Oświęcimiu (r. 1888), w Stryju (r. 1889), w Jarosławiu (r. 1890), w Samborze (r. 1890), w Drohobyczu (r. 1890), Sokół tarnowski liczył z końcem r. 1889 członków 216, przemyski 190, krakowski 700, tarnopolski 85, rzeszowski 65, nowosądecki 110, lwowski 648, wadowicki 70, samborski 68, sanocki 32. Wielkopolska posiada towarzystwo gimnastycznych: w Inowrocławiu (zał. w r. 1885), w Poznaniu (1885), w Bydgoszczy (1887), w Szamotułach (1888), w Gaićźnie (1888), w Ostrowie (1890). Prócz powyższych istnieją polskie towarzystwa gimnastyczne w Berlinie i Chicago.

**Jubileusz drukarstwa.** W dniu 22. b. m. w Moguncyi obchodzoną będzie 450 rocznica wynalezienia druku. Projektowaną jest wystawa arcydzieł drukarskich od Gutenberga aż do dni naszych. Dnia 24. b. m. w dzień imienia Gutenberga plac noszący jego nazwisko i posąg jego będą ozdobione i illuminiowane. Kasyo zaś „Gutenberg”, wystawione w tym miejscu, gdzie dawniej stał dom wynalazcy, będzie przedmiotem wielkiej manifestacji.

**Teatrofon.** Pod tą nazwą zaprowadzono w tych dniach w Paryżu przyrząd telefoniczny, będący w związku z wszystkimi salami koncertowymi i operowymi. Jest to takie urządzenie, za pomocą którego przy rozmaitych elektrycznych wystawach (jak wiadomo i w Wiedniu), odwiedzający słyszeć mogą urywki z oper i koncertów. Nowym jest w Paryżu postęp, że aparaty telefoniczne tej sieci podzielone między hotele, restauracje i kawiarnie i na innych placach publicznych do powszedniego użytku są zastosowane, a nawet prywatni w mieszkaniach swych mieć je mogą. Pierwsza teatrofona ustawiona była w westybulu teatru „des Nouveautés” i oddane publiczności do użycia. Za 50 centimów słuchać można przez 5 minut arę z opery lub kawałek koncertowy i wybierać można, z którym teatrem lub salą koncertową chce się być połączonym.

**Zrzeczenie się praw do tronu** arcyksiężniczki Maryi Waleryi z powodu małżeństwa odbędzie się dnia 16. b. m. w Burgu wiedeńskim. Według już postanowionego ceremoniału zgromadzą się o godz. 12 w południe państwo młodzi: arcyksiężniczka Marya Walerya z arcyksiężciem Franciszkiem Salvatorem i inni arcyksiężęta w wielkiej sali andyencyonalnej, najwyżsi zaś urzędnicy dworu, tajni radcy i ministrowie zjedzą się o trzy kwadranse na 12 w wielkiej sali rady tajnej. Gdy wielki ochmistrz dworu, ks. Hohenlohe, da znać, że wszystko jest przygotowane, cesarz w towarzystwie pary młodej i księżąt uda się do sali tajnej rady, gdzie wszyscy zajmą już wprzód oznaczone miejsca. W tej sali stojąc przed tronem, będzie miał cesarz, jako głowa cesarskiego i księżęcego domu, przemowę, wzywającą obecnych na światłość aktu. Po przemowie cesarza odczyta minister cesarskiego domu hr. Kalboky stojąc przed stopniami tronu, akt zrzeczenia się, poczem arcyksiężniczka, po oddaniu głębokiego ukłonu cesarzowi, zbliży się do stołu, na którym będzie stał krzyż i położywszy dwa pierwsze palce prawej ręki na wskazane przez arcybiskupa miejsce w ewangelii, odczyta głośno w lewej swej ręce trzymając formułkę zrzeczenia się i przysięgi. Po przysiędze podpisze księżniczka formułkę zrzeczenia się praw do tronu przy innym stole, co też i narzeczony jej arcyksiężę Franciszek Salvatore uczyni, poczem notaryusz państwowy przybije na tym akcie pieczęcie. Podpisanie kontraktów ślubnych w salonach gobelinowych przez narzeczonych, w obecności cesarza, zakończy akt uroczystego zrzeczenia się praw do tronu.

## Kronika artystyczna.

**Teatr krakowski („Teściowa.” kome-dya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Raj-munda Destandesa** przedstawiona w czwartek d. 12. b. m.). Treść: Pani Noirel po dwudziestu latach pożycia z małżonkiem, jak to sama opowiada niebardzo zabawny, postanawia, gdy tenże wreszcie umiera i zostawia ją wraz z jedyną córką panią milionowej fortuny, pohałać sobie po kawalersku, zażyć swobody i pokosztować towarzysko, co dotąd było dla niej owocem zakazanym.

Wydała więc przedewszystkiem córkę Zuzannę za notaryusza Thévénot i obdarzając kosztem dawnego adoratora pana Bondinois, który oświadcza się o jej rękę mimo klauzuli jaką zawiera testament a. p. pana Noirel, klauzuli wydziedziczeniającej pozostałą wdowę w razie zawarcia ponownych ślubów małżeńskich, — wyjeżdża do Trouville, gdzie za nią podąża hr. de Barsac podbity wdziękami rozkosznej wdówki i ciciśbeo nieudstępny, niezrażony harbuzem p. Bondinois. Młodzi państwo Thévénot wyjeżdżają również w podróż poślubną, a Thévénot, któremu się nawet nie śni o tem, jak teściowa jego jest lekkomyślna, powierza jej pieczę nad swoją kancelaryą i pozostawia wolną ręką w urzędzeniu domu. (Akt pierwszy).

Za powrotem z podróży znajduje wprawdzie Thévénot dom swój nader elegancko urządzone, lecz zarazem dowiaduje się, że kochana teściowa zaprzyjaźniła się w Trouville z panią Rosamonde, awanturką, z którą on niegdyś miał bliższy stosunek, że tej pani wynajęła w ich pałacyku pomieszkanie, o zagalopowaniu się pani Noirel w wydatkach, o lokacyi 100.000 franków w akcyach tramwaju elektrycznego, przedsiębiorstwa, na którego czele stoi p. Rosamonde, mąż awanturnicy, o którym p. Thévénot wie dobrze, iż jest skończonym oszustem, a więc i owe 100.000 franków uważa za stracone. Co więcej przez rozważoną teściową ważne i niecierpiące zwłoki sprawy poszły ad acta — gdyż pani teściowa listy, które dependent posyłał do pryncypała na jej ręce z prośbą o wskazówki, związała niebieską wstążeczką i położyła na stoliku, aby kochanym dzieciom nie przeszkadzała interesami w miódowych tygodniach. Stąd pozwy i skargi od klientów, którzy żądają wynagrodzenia za poniesione straty, wynikię niby z niedbalstwa notaryusza.

Zniecierpliwiony p. Thévénot, poczyni teściową posadzać, że ma bzika, trudno mu się jednak gniewać na nią, bo jest uprzejma, wszystkim się zaraz martwi i widocznie ma najlepszą chęć. (Akt drugi).

Wszystko jednak ma swój koniec. — Pani Noirel awentura swoje sprawki awanturą z hr. de Barsac w Trouville, towarzysząc mu w przejażdżce po morzu, o której dzienniki podają skandaliczne sprawozdanie. Ów niebezpieczny hrabia zjawia się szczęściem w domu Thévénota. Thévénot żąda, aby posłubił teściową, gdy atoli hr. de Barsac odmawia, bo jest żonaty, wyzywa go zięć na pojedynek i obaj z sekundantami wyjeżdżają natychmiast do Brukseli, aby tam sprawę honorowo rozstrzygnąć.

Przypadek zrzędza, że i państwo Rosamonde umykają równocześnie do Brukseli, by ująć przed policyą, która już wpadła na trop ich oszustw. Nagły wyjazd p. Thévénot wydaje się żonie i teściowej podejrzany, że zaś Bondinois wygadał się o pojedyńku, domyślają się kobiety, że Thévénot bić się będzie o kochankę. Przeszukują więc akta i badają dependenta. Ostatni zdradza niebacznie, że szef jego miał jakiś stosunek z panią Rosamonde, skąd żona i teściowa wnoszą, iż Thévénot jest wiarołomnym i bije się o żonę z panem Rosamondą. Teściowa podaje córce myśl aby o rozwód sądowy się podała.

Thévénot wraca zdrów zraniony swego przeciwnika. Zamiast żony, nastaje od niej pozew rozwodowy.

Wściekłość i rozpacz miotają nim na przemian i w pierwszym uniesieniu postanawia na pozew, odpowiedzieć pozewem, lecz przy pisaniu tegoż tak się rozczuła, że miasto urzędowego pisma kreśli ogniste i poetyczne wyznanie swej miłości dla żony.

Rzecz kończy się na tem, że żona i teściowa przychodzą do zięcia, by wysłuchać obrony winowajcy, poczem po gwałtownej scenie pomiędzy Thévénetem i panią Noirel, zjawia się Bondinois i podaje, iż zięć bił się za teściową.

Oburzona pani Noirel mięknie i przeprasza w upokorzeniu i skrusze zięcia, a Thévénot przebacza teściowej pod warunkiem, że ta odda swą rękę wiernemu Bondinois. Wesoła wdówka godzi się na tę propozycję, „by zrobić zięciowi przyjemność.” (Akt trzeci).

Fabula sztuki jest tak obfita w szczegóły, że podana przez nas treść, określa ją zaledwie w najgłówniejszych zarysach. Dla oceny jednak samej sztuki i gry artystów jest ten zarys nieodzownie potrzebny.

Na scenie panuje ruch i życie od początku do końca, widz nie jest znużonym, a uwaga jego wzmagą się z każdym aktem. Akt pierwszy jest nieco słaby, następne są za to skończone. Postacie występujące są typami doskonale pochwycionymi i psychologicznie usprawiedliwionymi. Sytuacja, z wyjątkiem kilku scen w drugim akcie, nie jest naciągana. Komedya ta, nie jest wprawdzie społeczną, ale czerpie ze źródła zdarzeń życia codziennego a całość odznacza się wesołością, dialogiem zręcznym i dowcipnym, subtelnością i gracyą, którą musiał podziwiać w pisarzach francuskich. Bez piepszu nie obeszło się także, a chociaż podano go zrzęcznie, razil nas szczególnie w akcie pierwszym.

Gra artystów była bez zarzutu. Rolę „Teściowej” oddała pani Zielezińska z dyskrycją. Żywość i lekkość tej natury krewkiej, flirtowanie z hr. de Barsac w pierwszym akcie i przejścia od oburzenia aż do skruchy w akcie trzecim udowodniły należyte zrozumienie roli. Pan Sliwicki jako Thévénot był równie dobrym, mianowicie scena gdzie przy pisaniu pozwu kreśli namiętne wyznanie miłości dla żony, zasługiwała na oklaski. Miła Zuzanna była pna Koźmin. Pan Wojcicki jako Bondinois nie popadł ani w trywialny komizm, ani w szarżę, co z prawdziwym uznaniem zaznaczamy. Więcej ciepła jednak przy oświadczeniach się pni Noirel w pierwszym

akcie i w chwili, gdy się godzi ona na to, aby została jego żoną, spotęgowałyby wrażenie gry. Pni Winiewska i pp. Feliksiewicz, Winiarski i Kopnopka wywiązali się ze swego zadania poprawnie. Reszta rol epizodycznych wypadła również nieźle, a całość pozostawiła u publiczności dodatnie wrażenie.

Wareg.

## Kącik humorystyczny.

I.  
W sprawie wielkiej Mickiewicza  
Cała Polska drży,  
Tylko Przemysł ukochany  
Najspokojniej spi.

Pierwszem w mieście jest „Minimum”  
Różne płace, żołąd,  
Niz dla wieszozą i poety  
Przynależny hołd.

Cny Przemysłu tyś Abdera,  
Zawsze gniazdem był,  
Aby zostać wielkim miastem  
Nie trać darmo sił.

Grunt u ciebie propinacya,  
Bądź z niej tylko syt,  
Co sąsiedzi o tem sączą, —  
Ja wam powiem. . . „wstydy”.

I. n. s. S.

## Z bruku.

II.  
Lieber Moritz, jestem kontent,  
U'ms Herz ist mir wohl,  
S' kimmt a datsche Operette!  
Von Freud bin ech toll.

Den Baron fin den Cyganes  
Będą śpiewać bis,  
Ucho moje będzie pieszczyć  
Die Melodie süß.

Obaj razem więc z Mychaszem,  
Ob man kückt auch schell,  
Pójdziem sobie na teater,  
Auf ein Sitz — fotel.

Będziem bili głośny oklask  
Z pańskim tonem, z szyk,  
I przez szklą na scenę rzucać  
Ganz verliebte Blick.

Potem so wie Cavaliere  
Geh't man in's Café, —  
I zagramy sobie dardel  
Um a reinen Thee.

## III.

„Jakże podoba ci się teściowa?”  
Sztuka niezła ty!ko. . .  
„Co za tylko?”  
Nie radzę po pierwszym akcie pić wody.  
„Dlaczego?”  
Bo za tłusty.

## Z teki podporucznika.

Na odwachu gdy usiędę  
I na miejski patrzę ruch,  
Bez przechwałki muszę wyznać,  
Tylko podporucznik zuch.

Bo cywile, jak komary,  
Twarz ich blade, wolny krok,  
Pierś zapadła, krzywe ramie,  
Grzbiet wypukły, słaby wzrok.

Podporucznik zaś jak struna,  
Kiedy stąpa chodnik drży,  
A gdy stanie pod Machalskim,  
Jak ze spizu w ziemi tkwi.

Niewzruszony, zimny, hardo  
Patrząc w kobiet, dziewcząt twarz,  
Zda się mówić, oto zucha  
Do kochania we mnie masz.

Piers wypukła, wiotka kibić,  
Energiczny każdy giest,  
Mundur leży jak ulany,  
Szabla, gwiazda wszystko jest.

A wirginię gdy zapale  
Jedną tylko troskę znam, —  
Że choć mina pańska, pyszna,  
W kabzie zwykle pustki . . . .

Serwus.

## Ruch Stowarzyszeń.

**Oddział Tow. pedagog.** w Przemysłu odbył walne posiedzenie dnia 2. b. m., na którym odbyły się wybory wydziału. W skład tegoż zostały wybrani pp.: Jerzy Harwot prof. gimnaz. prezesem, Stanisław Kaptański dyrektor szkoły 6-klasowej wiceprezesem, Grzegorz Piotrowski skarbnikiem, Szymon Koczyrkiewicz sekretarzem. Wydziałowymi pp.: Wiktor Krzanowski, Michał Dornwald i ks. Władysław Sarna. Pp. Mieczysław Hlawaty i Józef Zagrodzki zostali wybrani delegatami na zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Bochni. Nowo wybrany wydział odbył d. 4. b. m. posiedzenie celem ukonstytuowania się. Po ukon-

stytuowaniu się oznajmił prezes, że Zarząd centralny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie poleca wybrać delegatów na obchód pogrzebu A. Mickiewicza w Krakowie. Wybrano przeto jako delegatów pp. Michała Dornwalda i Szymona Koczyrkiewicza. Dalej uchwalono, aby oddział przemyski przystąpił do członka kolonii leczniczej w Rymanowie z dniem 1. stycznia 189 z kwotą 2 zł. i tak samo do Towarzystwa burs dla synów nauczycielskich także z kwotą 2 zł. rocznie. W końcu uchwalili wydział, aby odczyt p. Józefa Zagrodzkiego, prof. gimnaz., na temat: „Najład Szwedów i Rakoczego na Przemysł w r. 1657, odbył się w sobotę d. 7. dm. w sali ratuszowej, a urzędniem tegoż polecono zająć się p. S. Koczyrkiewiczowi. (Przyp. Red. Od odczytu zdataliśmy sprawę w poprzednim numerze *Gazety*.)

**Walne zgromadzenie** stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda” odbędzie się dziś 15. b. m. o godz. 3 po południu w lokalu stowarzyszenia. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1890. 2) Sprawozdanie rachunkowe. 3) Budżet. 4) Uchwalenie wysokości wkładki miesięcznej i zapomogi pogrzebowej. 5) Wybór 3 kuratorów, 9 członków Wydziału i 6 zastępców. 6) Zmiana statutów. 7) Wnioski członków.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor  
**Józef Jarolim**

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcyi.

## Nadesłane.

Pierwsze przedstawienie członków teatru miejskiego niemieckiego z Czerniowiec pod Dyrekcją Alberta Jenny, danem będzie we wtorek dnia 17. czerwca b. r. w teatrze letnim na Zamku. Szereg przedstawień rozpocznie „Baron Cygański” operetka komiczna Straussa. Początek o godz. 8 wieczór.  
Albert Jenny dyrektor.

## KWIZDY PŁYN

przeciw gośćcowi

środek wzmacniający, przed i po wielkich trudach i zmęczeniu — Cena 1 zł. Prawdziwym wtedy tylko gdy jest zaopatrzony znacznym ochronnym jak podobna obok. Na składzie we wszystkich aptekach, codziennie wysła się poczta z głównego składu Apteki cyrkularnej w Korneuburgu obok Wiednia.

## Drobne ogłoszenia.

Pracownia wyrobów blacharskich  
**JANA KAMIŃSKIEGO**  
przy ul. Kolejowej dom WP. Bielawskiego Nr. 561  
**poszukuje uczniów do praktyki.**

ZARZĄD BROWARU parowego w Ostrowie,  
poszukuje maszynisty zaraz.

Czarnogórski  
**proszek roślinny**  
**Chrysanthemum**  
jedyny i niezawodny  
środek do wygubienia wszelkiego rodzaju  
**OWADÓW**  
jako to:  
moli pluskw, szwabów, stonóg i t. p.  
poleca  
**Droguerya i Perfumerya**  
**D. Ludkiewicza i Ski w Przemysłu**  
w pakietkach po 5, 10, 15, 20.  
40 ct. lub też w większych ilościach.  
Odsprzedającym stosowny rabat.

**TARTAK**  
parowy  
przy trakcie lwowskim  
w Przemysłu  
ropocznym czynność  
z dniem 15. czerwca b. r.  
i przyjmując  
do wytarcia wszelkiego rodzaju kłosek tak z twardego jak i miękkiego drzewa za bardzo umiarkowanym wynagrodzeniem, od metra lub stopy kubicznej.  
Poleca zarazem suche rżnięte materiały po niskiej cenie.  
**Zarząd tartaku.**

# Konkurs.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu w myśl re-skryptu Świątelnego c. k. Starostwa z dnia 3. czerwca 1890 do l. 10349, rozpisuje konkurs na

## dwie posady lekarskie

przy powiatowej kasie dla chorych w Przemyślu. — Każda posada połączona jest z placą 500 zł. rocznie.

Posady są do objęcia z dniem 1. lipca 1890 roku. — Podania wnoszą należy wprost do biura powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu, najdalej do 25. czerwca 1890.

Z zarządu powiatowej kasy dla chorych.

Przemyśl, d. 10. czerwca 1890.

Za sekretarza:

J. Styfi.

Za prezesa:

B. Henner.

## Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski

w PRZEMYSŁU ul. Kazimierzowska (dawniej Lwowska)

poleca P. T. Publiczności: Perfumy, mydła, wody pachnące, pudry, pasty, prószki i wodę do konserwowania zębów, kremy i wody rozmaite do konserwowania ciała, farby do farbowania włosów, pomady i wody do włosów, wosów i brody itp. itp. — z fabryki krajowej Jena Ichnatowicza we Lwowie, jakoteż z fabryk J. G. Poppa z Wiednia, C. Thiesa, C. Procheski, Kielhausera i innych

Rozpylacze do perfum, łabędziki do pudru, szczoteczki do zębów itp.

## ZMIANA SKLEPU

### ZMIANA SKLEPU

z dniem 1. maja 1890.

Od roku 1876 znana

## pracownia i skład obuwia

własnego wyrobu

### TEOFILA WÓJCICKIEGO

a zaszczycona medalem za trwałe wyroby w r. 1882 na wystawie w Przemyślu przeniesiona została z rynku z wchodem z ulicy Szkolnej Nr. 2 z domu gr. k. kapitany

na ulicę Kolejową Nr. 101 do domu OO. Reformatów

i poleca obecnie powiększony własnego wyrobu magazyn obuwia wszelkiego rodzaju. Dla pp. Wojskowych **OBUWIE UNIFORMOWE**. Zamówienia po za miejscowe uskuteczniłam za przesłaniem użytego bucika lub miary cenmtr.

Dziękując apzejmie za doznane względy przez lat 15, staraniem usilnem mojem będzie dokładnem wykonywaniem i słownością na zawsze na takowe zasługiwać.

Z głębokim szacunkiem **Teofil Wójcicki**.

## ZMIANA SKLEPU

## KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

**I. Freysingera** lekarza miejskiego w Lisku,  
do nabycia

w aptece „pod Opatrznością” **F. Bajera**  
w **Przemyślu**.

## W OLESZYCACH

(stacja kolei Jarosławsko-Sokalskiej)

odbędzie się

w dniu 18. czerwca b. r.

sprzedaż przez licytację

50 sztuk młodego bydła rasy Oldenburgskiej i 250 sztuk owiec rasy krajowej.

Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Sapielhy w Oleszycach.

ZAWSZE ŚWIEŻA

## KROWIANKA

z nowo urządzanego zakładu krowiankowego

Profesora Dr. **ANTONIEGO BARAŃSKIEGO**

we Lwowie

ma jedynie na składzie dla Przemyśla i okolicy

**APTEKA POD GWIAZDĄ W PRZEMYSŁU**

ul. Franciszkańska obok wieży zegarowej.

## WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

apteka „pod Opatrznością” **F. BAJERA** w Przemyślu.

Prawdziwa i bardzo dobra

## lekarska malaga

sprawdzoną przez analizę

stacji doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu

jako znakomity środek **wzmocnienia dla osłabionych lub chorych dla rekonwalescentów, dla dzieci itd. szczególnie skuteczna przeciw niedokrewności i niestrawności**, sprzedawana w całych lub półflaszkach z prawą marką ochronną

hiszpańskiego handlu win

## VINADOR

po cenach oryginalnych jak w Wiedniu i Hamburgu: 2 zł. 50 ct. za całą, a 1 zł. 30 ct. za pół flaszki (naturell Cart blanche) cała flaszka 2 zł., pół flaszki 1 zł. 10 ct.

Nadto różne wyborne wina zagraniczne w flaszkach oryginalnych po cenach oryginalnych.

Wszystkie wina z handlu Vinador dostać można w Przemyślu w handlu **M. Kruga, E. Kruga, w Składzie win u S. Landau, w Café Corso i w hotelu Victoria.**

Na markę Vinador jakoteż na prawą markę ochronną proszę dokładnie uważać gdyż tylko wtedy ręczyć mogą za prawdziwość i dobroć tegoż.

## Tylko nafta niewybuchowa

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,

**FABRYKI J. WIKTORA I SKI**, (Ustrzyki dolne)

w **Przemyślu**

„Na Bramie I. przy ulicy Franciszkańskiej”

## Wyłączna sprzedaż

## Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

**SPRZEDAJE 1** litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct.  
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 16 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług zostały zaprowadzone **abonamentowe książeczki kuponowe** zawierające asygnaty na 21 litrów nafty za cenę 20 litrów t. j. 5% opustu z cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach **P. T. Pań. Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bourdona i w Narodnej Torhawi.**

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszcza się **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa nafty P. T. Abonentom do pomieszczenia we własnych szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

## Tylko nafta nieeksplodująca

## Środki desinfekcyjne (odwaniające)

do użycia na suknie, meble, w ogóle w pokoju i na korytarzu.

**KWAS KARBOLOWY** 5% flaszka 1/2 litrowa 25 ct. 1 litr 40 ct.  
**OLEJEK SOSNOWY** flakon 30 ct. **OLEJEK KOSODRZEWINOWY** flakon 80 ct.  
**CONIFEREN SPRIT** flakon 80 ct. **SPIRYTUS TERPENTYNOWY** i t. p.

do użycia w gospodarstwie, do stajen kloak.

**KWAS KARBOLOWY SUROWY** 1 ko 40 ct.  
**WAPNO KARBOLOWE** 1 ko 20 ct.  
**WAPNO CHLOROWE** 1 ko 40 ct.  
**SIARKAN ŻELAZA** 1 ko 15 ct. 50 ko 5 zł.

**APTEKA „POD GWIAZDĄ” W PRZEMYSŁU.**

## Boże błogosław!

## SKŁAD DRZEWA FR. DUSBERGERA

w Przemyślu (Nowa Targowica).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż posiadam w mym zapasie następujące materiały drzewne jako to drzewo budowlane na belki, płatwy i krokwie, łaty, gąty doborowe, wszelkie materiały do oparkowania i osztafecenia, deski rozmaitych rozmiarów jakoteż i jakości to jest: jodłowe, świerkowe, sosnowe, topolowe i dębowe po cenach jak najumiarkowańszych. Oraz przyjmuję wszelkie obstalunki drzewne wchodzące w mój zakres, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie. Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy mię jak dotąd zaszczycać swymi łaskawymi względami, kreślę się z głębokim poważaniem

**Franciszek Dusberger.**